

Stulecie Odzyskania Niepodległości Polski



1. Zmagania o Niepodległość 1918 r.

Po utracie niepodległości u schyłku XVIII wieku, zrywy powstańcze najlepszych synów Narodu Polskiego przekazywały z pokolenia na pokolenie sztafetę zmagania o przywrócenie niepodległego bytu Ojczyźnie.

W pierwszych latach XX wieku zaczęła odzywać myśl o potrzebie stworzenia własnych sił zbrojnych do przyszłej walki z zaborcami ziem polskich. Naród nasz, mimo nacisku zaborców, jak gdyby otrząsnął się z upadku ducha spowodowanego krwawą klęską Powstania Styczniowego. Porzucając hasła materialistyczne, tak zwanego „Pozytywizmu,” wzrastały na sile nowe cele niepodległościowe, oparte na moralnym odrodzeniu Narodu, a zwłaszcza na powrocie do wychowania Jego najmłodszych synów w duchu obywatelskim i rycerskim. Józef Piłsudski – jak to sam powiedział: „Żyła w nas ta wściekła ambicja, własnymi siłami wytworzyć nowe wartości polskie.” Przewidując zbliżającą się wojnę, przygotowuje kadry wojskowe, by móc rzucić w decydującej chwili na szale wojny miecz polski, gdyż chciał aby Polska, „która tak gruntownie po Powstaniu Styczniowym o mieczu zapomniała, widziała go błyszczącym w powietrzu w rękach swych żołnierzy.”

W tych właśnie warunkach, w różnych częściach okrojonej Ojczyzny, zawiązują się nowe organizacje młodzieżowe.

W roku 1910, gdy Piłsudski organizuje Związek Strzelecki celem stworzenia kadry przyszłej armii polskiej, Andrzej Małkowski intuicyjnie przystosowuje ruch Skautingu Baden-Powella do warunków, potrzeb i charakteru polskiego. Zaczyna się w Polsce rodzić nasz własny ruch skautowy, który z czasem przybierze nazwę „Harcerstwa.” Powstają drużyny w Warszawie i we Lwowie, a za nimi w Krakowie, w Poznaniu, w Wilnie i w innych miejscach. Poszerzający się ruch obejmuje wszystkie części zaborów. Praca przygotowawcza młodego pokolenia dla Ojczyzny rozwija się otwarcie w Galicji, a w zaborze pruskim i rosyjskim drogą konspiracyjną.

Od dawna, Piłsudski widzi chmury narastającego konfliktu światowego i przewiduje klęskę zaborców. Nie może zabraknąć Polaków, gdy na polskich ziemiach kształtować się będą losy Europy.

Nadchodzi rok 1914. Wybucho wojna powszechna za wolność ludów, o którą modlił się Mickiewicz.

Godzina czynu polskiego wybiła!

Piłsudski mobilizuje swoich żołnierzy. Na pierwszy rozkaz Komendanta staje w Krakowie w Oleandrach sześć tysięcy ludzi. Już w nocy dnia 3-go sierpnia wysyła Piłsudski do Królestwa pierwszy patrol wojska polskiego – patrol siedmiu ułanów Beliny. Rankiem 6-go sierpnia wyrusza następny oddział – Pierwsza Kompania Kadrowa. W szeregach jej maszeruje 55-ciu harcerzy. Kompania obala graniczne słupy zaborców, symbole rozbioru Rzeczypospolitej, symbole niewoli i rusza w głąb Królestwa – na Moskala!

Rozpoczyna się, pierwsza od Powstania Styczniowego 1863 roku, polska wojna o wolność i niepodległość.

Siły Piłsudskiego rosną. Władze austriackie pod naporem faktów dokonanych zgadzają się na formowanie Legionów Polskich. Powstaje Pierwsza Brygada, a potem Druga i Trzecia.

Młodzież harcerska, przepojona ideą niepodległościową, garnie do legionów. Do Pierwszej Brygady wstępują harcerze 3-ciej krakowskiej drużyny, a następnie chłopcy 4-tej drużyny. Wstępuje też 6-ta drużyna z Grodźca Będzińskiego. W szlak za nimi wstępują inne drużyny harcerskie. Wstępują całymi jednostkami. Wstępują też indywidualnie, zasilając oddziały legionowe. We Lwowie, na przykład, gdy przeprowadzono mobilizację do Legionu Wschodniego, wyludniły się całe drużyny! Według obliczeń Andrzeja Małkowskiego, ponad 29% stanu pułków 2-go i 3-go tegoż Legionu składało się z harcerzy. U boku legionów tworzą się ponadto ochotnicze oddziały harcerskie. Rozpoczyna się teraz krwawa epopeja legionów.

Przy boku starych żołnierzy, młodzi harcerze otrzymują chrzest bojowy. Toczą się kolejne bitwy. Wzorem poświęcenia jest bitwa pod Krzywopłotami w listopadzie 1914 roku, tworząc legendę legionowego czynu zbrojnego. Komendant Józef Piłsudski nazwał to miejsce „Krzywopłockimi legionowymi Termopilami.” Jednym najbardziej symbolicznym czynem wojennym była słynna zwycięska szarża ułanów legionowych w czerwcu 1915 roku na poczwórne okopy rosyjskie na polach pod Rokitną. Jak później zanotowano: „Poszli na okopy, by krwią podpisać miłość Ojczyzny. Niech wiedzą wszyscy wrogowie Polski, do jakich czynów żołnierz-Polak jest zdolny.”

Przed dzielnością żołnierza polskiego chyłą się głowy zaborców, a czyny legionów i harcerskich oddziałów wojskowych udowadniają prawdę naszego Hymnu Narodowego – o Tej co nie zginęła!

Nadchodzi brzemenny w wypadki rok 1917. W zamieszaniu po wybuchu rewolucji rosyjskiej, młodzież harcerska dobitnie zasila szeregi jednostek polskich tworzących się od Kresów aż po Syberię. Wszędzie tam organizacja harcerska pomaga tworzącym się i walczącym polskim dywizjom. Szczególnie piękną kartę w historii Korpusów Wschodnich Wojska Polskiego zapisały harcerskie oddziały wywiadowcze.

Harcerki przygotowane w zastępach i drużynach do służby samarytańskiej i służby łączności towarzyszą w tych zmaganiach o Niepodległość – ochotniczo z wielkim poświęceniem stawiają się do pracy pomocniczej.

W późniejszych latach w odezwie do harcerzy, Józef Piłsudski wyraził swe uznanie tymi słowami:

„Harcerze!

Już w latach niewoli przygotowaliście się do służby Ojczyźnie. Uwierzywszy w tę prawdę, że tylko silny i zdrowy, przygotowany odpowiednio naród zdolny jest podjąć zwycięsko zbrojną walkę o niepodległość ... Rozrzućni po oddziałach regularnej armii lub zgrupowani w oddzielne jednostki w służbie wywiadowczej, kurierskiej i frontowej, zdaliście raz jeszcze egzamin ze swej dojrzałości obywatelskiej i gotowości do ofiar ... Oddając cześć poległym za Ojczyznę kolegom waszym, wyrażam wam, Harcerze, podziękę i uznanie za dotychczasową służbę.”

Pod koniec 1918 roku, cała Polska oczekiwała załamania się okupacji niemiecko-austriackiej. Już dnia 31-go października odbywa się usunięcie Austriaków. Harcerze stanęli do pracy społecznej i wojskowej pełniąc służbę aż do chwili wyruszenia na odsiecz Lwowa zajętego przez Ukraińców. Od 1-go listopada przez trzy tygodnie toczy się rozpaczliwa i krwawa walka o Lwów, w której harcerze znajdują się na odcinkach najcięższych zmagania.

Już wieczorem 10-go listopada, w Okręgu Warszawskim rozpoczyna się, przy pomocy drużyn harcerek, rozbrajanie Niemców. Za przykładem Warszawy idą inne miasta. Następuje kapitulacja Niemiec.

Nad ranem 11-go listopada stanęły na placu Trzech Krzyży trzy kompanie zmobilizowanych harcerzy. Niepodległość Polski, o którą walczyły i modliły się pokolenia, staje się faktem z chwilą, gdy w listopadowy poranek zjawia się na ulicach stolicy siwy strzelecki mundur Komendanta.

2. Wskrzeszenie Polski 1918-19 r.

11-go listopada, 1918 roku – po latach niewoli, rozdzielona granicami zaborców – Polska odzyskuje Niepodległość. Polska zmartwychwstała!

Legenda otaczająca Piłsudskiego, jako nieugiętego bojownika o wolność, daje mu władzę w ręce. Pierwszą czynnością Józefa Piłsudskiego po objęciu władzy Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza jest notyfikowanie zagranicy o powstaniu niepodległego Państwa Polskiego.

Polska odradza się po rozbiorach i niewoli. U zarania Niepodległości, granice Polski – które były zupełnie nieokreślone – stały w ogniu. Trzeba było wyrąbać je siłą orężną. Wielkie zniszczenia spowodowane działaniami wojennymi oraz bezwzględną eksploatacją kraju, prowadzoną przez państwa okupacyjne, zaciążyły na stanie gospodarczym odradzającego się Państwa Polskiego. Trzeba było zatrzeć ślady przeszło 120-letniej niewoli, zespolić prawnie i gospodarczo wszystkie dawne zabory.

Płonące granice kraju wysunęły na pierwszy plan zadanie zorganizowania armii dla zabezpieczenia obszaru Państwa. Piłsudski kieruje wysiłki na sprawy wojskowe. Z legionistów, peowiaków, żołnierzy armii zaborczych, Dowborczyków, a później też Hallerczyków i Wielkopolan oraz napływających harcerzy, ochotników i poborowych, tworzy jednolitą armię polską. Mobilizacja żołnierskich serc i karabinów wyrzuca okupację z kraju, lecz granice stoją w ogniu.

Wtedy, gdy kreślono granice państw Europy i gdy zastanawiano się nad pytaniem jakie mają być granice Polski, Lwów odpowiedział swym czynem, że „Polska jest tutaj.” Lwów, przez wieki „przedmurzem Polski i chrześcijaństwa” – któremu nadano zaszczytny przydomek miasta „zawsze wiernego” – *semper fidelis Leopolis*. Już od wielu miesięcy, lwowski hufiec harcerski, składający się z siedmiu drużyn stał w pogotowiu. Drużyny skautowe nie były zbyt liczne, gdyż starsi byli w wojsku czy w legionach, lecz swój wysoki stan wykszolenia

bojowego zawdzięczali właśnie tym starszym harcerzom urlopowanym z formacji wojskowych, którzy szkolili swych młodszych braci. Ponadto, harcerstwo lwowskie nawiązało współdziałanie z Polską Organizacją Wojskową. We czwartek wieczorem, 31-go października 1918 roku, rozkaz alarmowy Komendanta miejscowych drużyn skautowych, druha Czesława Pieniążkiewicza, zgromadził wszystkie lwowskie drużyny w gmachu „Sokoła-Macierzy.” Po dokonaniu przeglądu jednostek, w myśl zarządzeń P.O.W. rozpoczęto mobilizację sił i obsadzenie wyznaczonych punktów w mieście. Tej nocy, ukraińskie pułki przy pomocy władz austriackich chyłkiem wykonały zamach na polski Lwów. O świcie, w piątek 1-go listopada – w Dzień Wszystkich Świętych – na wieży lwowskiego ratusza zawisła żółto-niebieska flaga ukraińska, symbol nowej niewoli.

Rozpoczęła się walka z Ukraińcami o każdą ulicę i o każdy dom. We Lwowie sytuacja wydawała się beznadziejna, ale odzew był błyskawiczny. Spontanicznie wzięła udział cała polska ludność oblężonego Lwowa. Wśród nich znalazła się młodzież harcerska. Temu ostatniemu pokoleniu zrodzonemu w zaborczej niewoli marzyły się bohaterskie dzieje szermierzy wolności Trylogii Sienkiewiczowskiej. Oni, wykazując pomysłowość i wytrwałość, stali się żołnierzami sprawy narodowej. Weszli do boju z wręcz gołymi rękami, zdobywając często pierwszą broń od nieprzyjaciela. Zanurzeni w mrokach długich listopadowych noc, okrążeni, zdani na własne siły, wykazywali hart ducha i odwagę. I oto młody skaut, w tym polskim „Mafekingu” decydował się na udział w ciężkim boju, gdzie na ołtarzu miłości Ojczyzny płacił swą krwią i bólem. Dniami i nocami, o głodzie i chłodzie trwał na placówce zasypywanej pociskami. Uosobieniem ofiarności tych młodych lwiat, które krwią zapisały jedną z najpiękniejszych kart historii Ojczyzny był młodociany Jerzy Bitschan, harcerz 2-giej drużyny lwowskiej. Był to Jurka pierwszy i ostatni bój. Na kilka dni przed ukończeniem 14 lat życia, w nocy 20/21 listopada podczas gwałtownych walk na zboczu Cmentarza Łyczakowskiego został śmiertelnie ranny.

Obrońcy walczyli pod wodzą Czesława Mączyńskiego. Początkowo bronili się samotnie, lecz przedzierali się druhowie i druhnny z Krakowa, Tarnowa i z innych miejsc aby dołączyć się do bohaterskich obrońców. We Lwowie walczyli także harcerze spoza Galicji. Do nich należał druh Władysław Nekrasz, który już w 1912 roku zorganizował pierwszy w Kijowie akademicki zastęp harcerzy. W trakcie walk o Lwów został dwukrotnie ranny. Za okazane męstwo w walkach lwowskich został odznaczony Orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych.

Doskonale zorganizowane drużyny lwowskich harcerek pełniły służbę, przede wszystkim zajmując się organizacją placówek sanitarnych, kuchni polowych, pracą kurierską oraz ochroną ważnych obiektów społecznych. Druhna Helena Gepnerówna, członkini Naczelnej Rady Harcerskiej, wprost z Lublina z dwudniowego zjazdu połączeniowego wszystkich organizacji skautowych całej Polski z byłych trzech zaborów w jeden Związek Harcerstwa Polskiego, 2-go listopada udała się z druhną Marią Zdziarską i z innymi instruktorkami warszawskimi do Lwowa, by tam działać we frontowych patrolach sanitarnych.

Dopiero 21-go listopada oddział Wojska Polskiego dotarł z odsieczą do Lwowa, po czym tej nocy Ukraińcy opuścili miasto. Nazajutrz, 22-go listopada doszło do oswobodzenia Lwowa przez Polaków. Za bohaterskie czyny tych młodych ludzi nadano im dumny przydomek „Orlęta Lwowskie.” Plamił bruk swą krwią młody obrońca Lwowa w przekonaniu, że dochowuje wierność Ojczyźnie. Ginęli za Lwów, za Kresy, za tę jedną, całą niepodległą Rzeczpospolitą. Za czyn obrońców, Państwo Polskie odznaczyło Lwów Krzyżem Virtuti Militari. Odznaczając Lwów, Józef Piłsudski ocenił go jak gdyby zbiorowego żołnierza oświadczając, że jest jedynym miastem w Polsce, które z jego ręki, jako Naczelnego Wodza, za pracę wojenną, za wytrzymałość otrzymało ten order.

Harcerze także brali czynny udział w innych walkach o liczne miasta wschodniej Małopolski. Po listopadowej odsieczy Lwowa, w ponownym natarciu Ukraińców na Lwów, w dniach 27-29 grudnia w Persenkówce na przedmieściu Lwowa rozegrała się krwawa bitwa. Przeciwnikiem były elitarne oddziały Ukraińskich

Strzelców Siczowych, które poprzez pozycje polskiego oddziału „Straceńców” chciały się wdrzeć do Lwowa. W najbardziej zaciętej walce w nocy 28/29 grudnia na wzgórzach Persenkówki, Antoni Petrykiewicz, mając zaledwie 13 lat, na głównej pozycji obronnej, która później uzyskała miano „reducy śmierci” został ranny. Noc tę nazwano „szatańską”. W wyniku odniesionych ran, zmarł 16-go stycznia 1919 roku. Nadano mu Krzyż *Virtuti Militari* w rocznicę Powstania Styczniowego, 22-go stycznia 1920 roku. Został najmłodszym kawalerem tego najwyższego polskiego odznaczenia wojskowego. Również w Persenkówce, członek Naczelnej Komendy Obrony Lwowa, hm. Jerzy Grodyński, jeden z twórców Harcerstwa Polskiego i jeden z najbliższych współpracowników Andrzeja Małkowskiego, członek Naczelnictwa Skautowego i były drużynowy 7-ej lwowskiej i 4-ej krakowskiej, został ciężko ranny 28-go grudnia i wzięty do niewoli ukraińskiej, gdzie według wszelkich danych, był zamordowany. Jak pisał dowódca obrony Lwowa, kpt. Czesław Mączyński: „do granic nieprawdopodobieństwa spełnili rozkaz walki do ostatniej kropli krwi.”

27-go grudnia 1918 roku wybuchło Powstanie Wielkopolskie, które swym zasięgiem objęło znaczną część zaboru niemieckiego. W Poznaniu walczył pluton, z którego utworzono 1-szą Kompanię Skautową 1-go Pułku Strzelców Wielkopolskich. Kompania Skautowa pod dowództwem druha Wincentego Wierzejewskiego przyczyniła się do opanowania Poznania oraz do wypierania załóg niemieckich z wielu miejsc Wielkopolski. W dniu 28-go grudnia Kompania opanowała Bastion III Grolmana w Poznaniu, rozbijając Niemców i w nocy atakując zajętą przez Niemców stację lotniczą w Ławicy.

Początek 1919 roku przyniósł Harcerstwu nieodżałowaną stratę. Gen. Józef Haller, który po kapitulacji Niemiec i wybuchu Powstania Wielkopolskiego, skierował z Francji założyciela polskiego Skautingu, hm. Andrzeja Małkowskiego, z misją wojskową do polskich oddziałów w Odessie. W nocy 15/16 stycznia 1919 roku statek „Chaouia” którym płynął z Marsylii natknął się na zabłąkaną minę i zatonął w zatoce Messyny u wybrzeży Sycylii. W katastrofie zginął Małkowski. Podobno odstąpił komuś swój pas ratunkowy.

Zupełnie też nowym zagadnieniem było tworzenie przez Polskę marynarki wojennej. Rozkaz utworzenia marynarki podpisał Piłsudski 28-go listopada 1918 roku. Był to akt o znaczeniu politycznym, w którym Polska, chociaż w tym czasie nie mając jeszcze dostępu do morza, pragnęła wyrazić swą wolę odzyskania historycznych ziem pomorskich. Również przystąpiono do tworzenia polskiego lotnictwa, formując ze zdobytego sprzętu pierwsze eskadry bojowe.

Powrót z Francji do Kraju „Błękitnej Armii” gen. Józefa Hallera wiosną 1919 roku poważnie wzmocnił siłę wojska polskiego. Armia liczyła prawie 70,000 żołnierzy. W tym Polonia Amerykańska zorganizowała 20,000 ochotników z Kanady i Stanów Zjednoczonych. Zaciągnęli się również Polacy służący w wojsku francuskim, polscy jeńcy wojenni z armii państw centralnych, a także polscy emigranci z Francji, Brazylii i innych stron. W dodatku przewieziono dużą ilość sprzętu i uzbrojenia oraz czołgi i oddziały lotnicze.

W maju i czerwcu gen. Haller z częścią „Błękitnej Armii” uczestniczył w wojnie polsko-ukraińskiej a 15-go czerwca został przeniesiony na granicę niemiecką i mianowany dowódcą Frontu Południowo-Zachodniego, na wypadek wojny z Niemcami.

Wiosną 1919 roku z pomocą do Lwowa wyruszyła z Poznania Wielkopolska Kompania Harcerska w składzie 1-go Pułku Strzelców Wielkopolskich. Wielu z nich padło torując drogę odsieczy z głębi Polski. Otrzymała za czyny bojowe 5 Krzyży *Virtuti Militari* i 70 Krzyży *Walecznych*. Wśród odznaczonych Krzyżem *Virtuti Militari* był druh Wierzejewski. W wyniku akcji wojsk Wielkopolski, Lwów przestał być oblężoną twierdzą, a linia frontu odsunęła się od miasta.

Harcerze i harcerki stanowili trzon wysiłku we wszystkich walkach z ukraińskim napastnikiem. Liczba najmłodszych obrońców Lwowa poniżej 18 lat wynosiła 1,421 – co stanowiło jedną czwartą sił polskich.

16-go stycznia 1919 roku, po konsultacjach z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim, rząd Moraczewskiego utworzony 17-go listopada 1918 roku ustąpił.

Zastąpił go ponadpartyjny i przychylnie przyjęty przez zwyciężkich aliantów gabinet Ignacego Jana Paderewskiego. Po wybuchu pierwszej wojny światowej Paderewski zaczął prowadzić szeroko zakrojoną działalność dyplomatyczną na rzecz Polski i Polaków, wykorzystując swą popularność na Zachodzie. Pod jego bezpośrednim wpływem prezydent Stanów Zjednoczonych, Woodrow Wilson, umieścił w swoim ultimatum uzależniającym podpisanie przez Stany Traktatu Wersalskiego 13-ty punkt domagający się zgody stron traktatu na rezurekcję Polski – dzięki któremu w traktacie zapisano utworzenie niepodległego Państwa Polskiego z dostępem do morza. Paderewski, sprawując funkcję premiera i ministra spraw zagranicznych RP wraz z Romanem Dmowskim został delegatem Polski na konferencji pokojowej w Paryżu, wspólnie podpisując Traktat Wersalski w imieniu Rzeczypospolitej dnia 26-go czerwca 1919 roku.

Wiekowe ciężkie położenie polskiej ludności na Śląsku pod rządami niemieckimi, jak w innych częściach zaboru pruskiego, zostało zaostrzone wprowadzeniem systematycznej germanizacji. Po rozgromieniu Niemców przez koalicję aliantów, zmuszono Niemców do przyjęcia programu Wilsona, uznającego niepodległość i zjednoczenie ziem polskich. Niemcy nie byli skłonni wyrzec się Śląska i jego bogactw, dopuszczając się najgorszych gwałtów i prowokacji. Pierwsze Powstanie Śląskie wybuchło w nocy 16/17 sierpnia 1919 roku. Zdany na własne siły, bez należytego uzbrojenia, ruch powstańczy został brutalnie stłumiony przez armię niemiecką. Wobec przewagi wroga, 24-go sierpnia dowódcy Powstania wstrzymali walki. Wobec braku pomocy od zewnątrz, walka mieszkańców Śląska dobiegła końca 26-go sierpnia. Walka poruszyła duszę polską. Mimo decyzji koalicji aliańskiej, pod naporem Niemiec, aby rozstrzygnąć przynależność Śląska przez plebiscyt, zaczęto energiczną działalność oświatowo-propagandową. Powołano wtedy do akcji Harcerstwo. Na skutek działania Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląsku z Rzeczpospolitą w Warszawie, przybyło na Śląsk kilkunastu instruktorów i instruktorek za pośrednictwem Naczelnej Rady Harcerskiej, z zadaniem założyć i rozwinąć ruch harcerski na Górnym Śląsku. Wydało to w następnych latach bogate wyniki.

3. Obrona Państwa i Narodu 1920-21 r.

Zgodnie z planem przyznanego Polsce na mocy ustaleń Traktatu Wersalskiego, przejmowanie ziem pomorskich rozpoczęło się 18-go stycznia 1920 roku od przejścia Torunia przez oddziały 16 Pomorskiej Dywizji Piechoty. Powierzono gen. Hallerowi w październiku poprzedniego roku dowództwo Frontu Pomorskiego, utworzonego w celu pokojowego i planowanego zajęcia Pomorza. Poszczególne miejscowości przejmowano od wycofujących się wojsk niemieckich aż do 11-go lutego 1920 roku, kiedy to ostatni żołnierze opuścili Gdańsk. 10-go lutego 1920 roku, gen. Haller przybył do Pucka, gdzie wrzucił w bałtyckie wody pierścień dokonując uroczyste symbolicznych zaślubin Polski z morzem.

Burza wojenna z Rosji Sowieckiej spłynęła na Polskę ze wschodu i Polska stanęła naprzeciw tej nawały. Polska poszła dać czoło. Nie czekając aż ta burza zwali się na Nią, lecz z młodymi piersiami żołnierskimi naprzód wyprężonymi poszła jej na spotkanie. Wzięła inicjatywę ofensywną w stosunku do zbliżającej się burzy wschodniej. Szła pod wiatr, ten wiatr czerwony, wiejący od wschodu na zachód, zmierzając by po trupie Polski podbić Europę, a później świat dla Moskwy i światowego komunizmu. Armia Czerwona Tuchaczewskiego 4-go lipca rozpoczyna ofensywę na całym froncie, od granicy łotewskiej do błot Polesia w marszu na Polskę, zmuszając wojska polskie do odwrotu. Następuje ogromny wysiłek wojska i całego Narodu w odpieraniu nawały bolszewickiej – ale ani żołnierz ani Naród się nie załamał. Jest to także wielka epopea polskiego Harcerstwa.

W dniu 3-go lipca 1920 roku gen. Józef Haller stanął jako Przewodniczący na czele Związku Harcerstwa Polskiego. Głębką troską Naczelnictwo Harcerskie w Warszawie podjęło decyzję, w której trzeba było powołać do ofiary z krwi i życia nawet młodzież niepełnoletnią. 5-go lipca Naczelnictwo wydaje do drużyn rozkaz (rozk. L. 32) z hasłem „Ojczyzna w niebezpieczeństwie.”

7-go lipca 1920 roku w obliczu bezpośredniego zagrożenia Warszawy gen. Haller został powołany przez Radę Obrony Państwa na organizatora i Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej. Wezwany do stolicy, w swym mieszkaniu zastał licznych oficerów a wśród nich też instruktora harcerskiego, który przekazał wniosek Naczelnictwa, zgłaszający Harcerstwo do obrony Państwa. Haller rzekł wtedy do zgromadzonych oficerów: „Widzicie panowie – oto Harcerstwo pierwsze zgłasza się na apel!”

Nastąpiła mobilizacja całego Związku Harcerstwa Polskiego do orężnej i pomocniczej obrony Państwa. Do frontowych oddziałów wojskowych ochotniczo zgłosiło się wówczas 6,000 harcerzy, dołączając do tych którzy już znajdowali się w regularnych formacjach Wojska Polskiego. W porozumieniu się z Generalnym Inspektorem Armii Ochotniczej, zadeklarowano do obrony Państwa 30,000 młodzieży harcerskiej. Około 13-15,000 młodszych harcerzy, w tym specjalne ochotnicze oddziały wartownicze do ochrony zachodnich granic i linii kolejowych, oraz około 2,000 harcerek znalazły się w formacjach tyłowych i służbach pomocniczych. Pospolite ruszenie młodzieży harcerskiej stwierdziło nie tylko jej niezwykłą tężyznę ducha, głębokie poczucie patriotyzmu oraz wielką wrażliwość na sprawę czynnego udziału w obronie ukochanej Ojczyzny, lecz także fachowość i zamiłowanie do służby polowej.

Naczelnictwo odwołało przygotowywany wyjazd polskiej drużyny przedstawicielskiej na międzynarodowy zlot skautowy (1st World Scout Jamboree) mający się odbyć od 30-go lipca do 8-go sierpnia w Londynie. Zamiast wysłano depeszę o następującej treści: „Polscy skauci nie mogą przybyć na Jamboree, ponieważ pomagają bronić cywilizacji.” Depeszę odczytano na odprawie wszystkich szefów delegacji skautowych w Londynie i na ogólnej zbiórce skautów. Odpowiedź do Naczelnictwa nadesłał gen. Robert Baden-Powell: „Z głębokim żalem otrzymaliśmy Wasz telegram ... Skauci prosili mnie, bym Was zapewnił, że głęboko współczują z Wami w ciężkich czasach, jakie Wasz kraj obecnie przeżywa i o ich braterskim stosunku do braci skautów w Polsce...”

Uderzenie sił sowieckich przełamało polskie pozycje. Bolszewicy weszli do Mińska, a trzy dni później, 14-go lipca, zajęli Wilno. Szlachetnym świadectwem przynależności Wilna i Wileńszczyzny do macierzy był spontaniczny odzew bez przymusu młodocianych oddziałów harcerskich do walki przeciwko krótkotrwałej okupacji niemieckiej, a następnie przeciwko bolszewikom w obronie swych odwiecznych ziem. Opuszczając Wilno chłopcy harcerskiego batalionu przyrzekli, że nie spoczną „dopóki Wilno znów do Polski nie wróci.”

37 starszych harcerek stworzyły specjalny pluton wchodzący w skład batalionu harcerskiego obrony Wilna, pełniąc służbę łączności i wywiadowczą. Podczas całego odwrotu od Wilna aż pod Warszawę organizowały i utrzymywały harcerskie czołówki prowianto-sanitarne i propagandowo-oświatowe.

Po zaciętej walce, 20-go lipca bolszewicy zdobyli Grodno, a 26-go Białystok. W wyniku ofensywy ciężar uderzenia sił bolszewickich przesunął się z centrum na północ, zagrażając połączeniu Gdańska i Pomorza z resztą Polski.

Tymczasem jednak Armia Czerwona Tuchaczewskiego wkroczyła na Mazowsze, próbując okrążyć Warszawę od północy a Korpus Kawalerii Gaja-Chana zdobył Ostrołękę, posuwając się na Płock i Włocławek. Na wschód od Warszawy bolszewicy osiągnęli Radzymin, który w zaciętych walkach przechodził z rąk do rąk. Na południu 12-go sierpnia, Armia Konna Budionnego obległa Lwów.

Chorągwie warszawskie i mazowieckie, które bezpośrednio odczuwały groźny stan na froncie, przekazały cały kwiat swych najlepszych chłopców do obrony Ojczyzny. Heroiczną kartę zapisał 1-szy harcerski batalion (zwany „skauciakami”) 236-go Pułku Piechoty podczas walk o przełamanie frontu bolszewickiego w nocy 14/15 sierpnia pod Ossowem. Już w pierwszym natarciu poległ, idąc na czele tyraliery z krzyżem w ręku, kapelan batalionu (były drużynowy skautów w Klińcach, koło Czernihowa) druh ksiądz Ignacy Skorupka. Sukces polski pod Ossowem w bitwie warszawskiej przeszedł do legendy jako „Cud nad Wisłą.” Pośmiertnie ks. Skorupka został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari.

W dniu 15-go sierpnia 1920 roku, Piłsudski przeprowadził uderzenie wojsk polskich, które całkowicie rozbiło bolszewików pod Warszawą. Koncentryczne natarcie odwodowych dywizji polskich, po całodziennych zażartych bojach przyniosło duży sukces. Odzyskany został Radzymin i polskie oddziały wróciły na pozycje utracone przed dwoma dniami. Wtedy Naczelny Wódz Józef Piłsudski zdecydował rozpocząć manewr zaczepny znad dolnego Wieprza.

Nad ranem następnego dnia, 16-go sierpnia, Józef Piłsudski wyprowadził kontruderzenie znad Wieprza siłami, którymi osobiście dowodził. Na liniach bojowych przedmościa warszawskiego toczyły się nadal intensywne walki, ale sytuacja wojsk polskich ulegała częściowej poprawie. Uderzenie armii gen. Sikorskiego doprowadziło do opanowania Nasielska, dając możliwość dalszych działań na Serock i Pułtusk. W tym samym czasie reszta wojsk polskich przeszła do kontrofensywy na całej długości frontu.

Na lewym skrzydle frontu polskiego natomiast sytuacja układała się niepomyślnie. Korpus Kawalerii Gaja-Chana siał zamęt na północy frontu. Dowodzone przez niego oddziały znane ze względu na okrucieństwo, z jakim obchodziły się z polskimi jeńcami, parły na Płock, celem zdobycia miasta oraz mostu, ażeby dokonać sforsowanie Wisły i rzucenie całego korpusu jazdy na lewy brzeg rzeki i zniweczyć polskie zwycięstwo pod Warszawą. Przez dwa dni, 18-go i 19-go sierpnia, mieszkańcy Płocka wykazali się ogromną odwagą i heroiczną postawą w skutecznej obronie miasta i Ojczyzny. Wśród walczących, w pierwszych szeregach własne życie ryzykowali młodzi ludzie, w tym harcerze, których już niewielu zostało po zapisach do Armii Ochotniczej. Ci co zostali to właściwie dzieci. Ale te dzieci zapłonęły ambicją dorównania słynnym dzieciom „Orlątom Lwowskim” (nazwano po 5-tej lwowskiej drużynie „Orląt”). Wyrwują się czym prędzej z domów, aby nie zostać zatrzymane przez rodziców i pędzą na barykady, gdzie jest największe niebezpieczeństwo. Wśród tych harcerzy-bohaterów jaśnieje postać Stefana Zawidzkiego, który stanął na barykadach z karabinem w ręku, walczył i padł. Szczególnym męstwem w tych dniach wykazując się odwagą i sprytem, roznosząc amunicję na barykady i

nabijając broń, był 11-letni Tadeusz Jeziorowski. Tadzio bardzo wcześnie wstąpił do Harcerstwa, gdzie miał przydomek „Biskopt.” W obronie Płocka brały też udział harcerki, które wytrwale pomagały przy kopaniu rowów, pomagając rannym i w wydawaniu posiłków obrońcom. Przykładem bohaterskiej postawy była 16-letnia sanitariuszka Janina Landsberg, która w okolicach płockiego mostu przez Wisłę powstrzymywała cofających się żołnierzy i poprowadziła ich do boju.

Postawa młodzieży wzruszyła gen. Józefa Hallera, który stwierdził: „Zachowanie się harcerzy było bez zarzutu. Bardzo wielu z nich pamiętam, choć ciężkie rany odnieśli, choć bardzo osłabieni, o tym tylko myśleli, ażeby wrócić jak najprędzej na front. A dwa tylko pytania najczęściej zadawali: jak Sprawa stoi, czy bolszewicy odpędzeni, i drugie pytanie: o rodziców.”

W kwietniu 1921 roku Płock został odznaczony przez Piłsudskiego Krzyżem Walecznych. Płock był drugim po Lwowie miastem, które za swą bohaterską postawę otrzymało odznaczenie wojskowe. Krzyż Waleczny otrzymali wówczas także jego harcerscy obrońcy, w tym ci najmłodsi, jak Tadzio Jeziorowski i Janina Landsberg, 14-letni harcerze Józef Kaczmarek i Jan Wichrowski oraz pośmiertnie Antolek Gradowski i Stefan Zawidzki.

Wskutek braku łączności z dowództwem Tuchaczewskiego i zmęczenia, większa część pobitego wojska sowieckiego przeszła do nieskoordynowanego odwrotu.

Zwycięstwo! Bitwa Warszawska, która rozegrała się w dniach 13-25 sierpnia 1920 roku, była decydującym starciem wojny polsko-bolszewickiej. Było to jedno z najświetniejszych zwycięstw polskiego oręża w naszej historii.

Rozpoczyna się znów zwycięski pochód wojsk polskich. Pościg za nieprzyjacielem trwał do końca września, gdzie nad Niemnem, 20-go września, doszło do rozstrzygającej bitwy. Nieprzyjaciół próbuje jeszcze stawiać zacięty opór, ale i tu zostaje złamany. Dwa miesiące później, Sowiety proszą o rozejm. Polska, a za nią Europa, są ocalone przed bolszewickim najazdem.

Ambasador brytyjski w przedwojennej Polsce – Lord D’Abernon nazwał Bitwę Warszawską w tytule swej książki „18-tą decydującą bitwą w dziejach świata,” gdyż nie tylko uchroniła odradzającą się Polskę przed zagładą, ale tym samym powstrzymała marsz rewolucji komunistycznej na Zachód. Jak się miało okazać, zaledwie na niecałe 20 lat, wystarczające jednak dla odbudowania polskiej państwowości i utrwalenia jej w świadomości narodowej oraz w opinii międzynarodowej.

Gdy dochodziło do ostatecznego rozstrzygnięcia Bitwy pod Warszawą, 17-go sierpnia stoczono w małym miasteczku położonym 30 km na północny wschód od Lwowa Bitwę pod Zadwórzem. Bitwa stała się najbardziej dramatycznym epizodem walk o Lwów w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

Tu stoczył bitwę ochotniczy batalion lwowski z przeważającymi siłami sowieckiej Armii Konnej Budionnego. Batalion pod dowództwem kpt. Bolesława Zajączkowskiego liczył 330 żołnierzy i składał się z młodych lwowskich ochotników, głównie uczniów i harcerzy. Celem obrońców było opóźnienie podejścia wojsk bolszewickich do Lwowa. Upadek miasta byłby dla Polaków strategiczną katastrofą wymuszającą wstrzymanie działań zaczepnych pod Warszawą i na Mazowszu. Walki w obronie Lwowa, które zatrzymywały armię Budionnego uniemożliwiały wsparcie armii Tuchaczewskiego pod Warszawą. Dawały nieco czasu Piłsudskiemu na przesunięcie części sił polskich z południa pod Warszawę, na przygotowanie stolicy do obrony oraz na skoncentrowanie nad środkowym Wieprzem sił do decydującego uderzenia. Dzięki tym działaniom możliwe było też zwycięstwo polskie w wielkiej Bitwie pod Radzyminem.

Po zaciętej walce w pobliżu stacji kolejowej w Zadwórzcu, młodym Lwowiakom zaczęło brakować amunicji. Tymczasem bolszewicy nasilali natarcie. Chłopcy broniący się już tylko bagnietami do wieczora toczyli krwawy bój, ponosząc wielkie straty. Odparli jednak sześć konnych szarż kozackich, wytrwali pod ciężkim ostrzałem artylerii i broni maszynowej. Otoczeni i bezbronni walczyli jeszcze krótko na kolby, ale nie poddali się.

Sowieci, rozwścieczeni oporem młodych Lwowiaków, rąbali rannych szablami i dobijali kolbami. Na polu walki padło 318 młodych bohaterów. Wzdłuż stacji kolejowej znaleziono zmasakrowane ciała polskich, młodocianych żołnierzy, zbezczeszczonych oraz obrabowanych. Leżeli oni tak strasznie zmasakrowani, że tylko z wielkim trudem można było niektórych zidentyfikować. Jedynie 106 ciał rozpoznano. Zginął m.in. 19-letni Konstanty Zarugiewicz, obrońca Lwowa z 1918 roku, kawaler Virtuti Militari i Krzyża Walecznych. Mimo prób jego rodzinie nie udało się odnaleźć ciała. Matce jego przypadł w 1925 roku zaszczyt wyboru trumny spośród 124 nierozpoznanych zwłok uczestników walk o Lwów. Zwłoki te przewieziono następnie z najwyższymi honorami do Warszawy i umieszczono w Grobie Nieznanego Żołnierza. Zadwórze stało się symbolem bohaterskiej walki młodzieży lwowskiej. Bitwę pod Zadwórzem nazwano Polskimi Termopilami.

Armia Konna Budionnego pędząc spod Lwowa w kierunku Warszawy dla wsparcia Tuchaczewskiego, będąc odparta pod Zamościem, została zagrożona okrążeniem i musiała otworzyć sobie drogę odwrotu. W tej sytuacji w pobliżu wsi Komarów, 31-go sierpnia 1920 roku, doszło do bitwy kawaleryjskiej „czerwonych kozaków” Budionnego a polską kawalerią. Bitwa pod Komarowem zakończyła się sukcesem polskiej jazdy. Była to równocześnie ostatnia wielka bitwa kawaleryjska w naszych dziejach wojskowości. Następnego dnia, 1-go września, 4 Pułk Piechoty Legionów wpadł pod Hrubieszowem na główne siły kawalerii Budionnego, które po przegranych bitwach pod Zamościem i Komarowem, były już tak spóźnione w marszu ku Warszawie, że zaczęły uchodzić na wschód, cofając się na Wołyń. W czasie ciężkich walk o Hrubieszów z konnicą Budionnego, drużna Maria Zdziarska, wtedy przydzielona jako lekarz do 4 P.P. Legionów wykazała się wielkim bohaterstwem. Drużna Maria Zdziarska wraz z drużyną Heleną Gepnerówną za kampanię 1920 roku i za frontowe czołówki sanitarne „Czuwaj” i „Czujka” zostały odznaczone Krzyżem Walecznych oraz jako jedna z nielicznych kobiet, drużna Maria Zdziarska została odznaczona Orderem Virtuti Militari.

Nie odbyło się bez udziału Harcerstwa w walkach o oswobodzenie Wilna i Grodna, Śląska Cieszyńskiego, czy też w akcji plebiscytowej i powstańczych bojach na Górnym Śląsku. Wkroczenie na ziemie polskie Armii Czerwonej latem 1920 roku spowodowało wzmożenie na Śląsku antypolskiej akcji, zmobilizowując niemiecki i polski ruch komunistyczny, który był przeciwko przyłączeniu Śląska do Polski jako sprzeczny z interesami rewolucji oraz solidarnością z robotniczą Rosją Sowiecką. Polski ruch narodowy na Śląsku znajdował się w znacznie trudniejszym położeniu niż na Pomorzu czy w Wielkopolsce, gdyż od wieków, długo przed zaborami, te tereny zostały odcięte od macierzy, ale wciąż zamieszkałe przez Polaków, którzy zdecydowanie dążyli do powrotu. W swej walce lud śląski był pozostawiony na własne siły, gdyż polski rząd nie mógł czynnie wspierać ruchu, będąc związany decyzją Konferencji Wersalskiej oraz wojną na wschodzie z Rosją Sowiecką.

Nasilenie represji i prześladowań ludności polskiej przez Niemców oraz próby zbrojnego opanowania terenu plebiscytowego terrorystyczną działalnością urzędującej oficjalnie policji niemieckiej, która dokonywała zbrojnych napadów na polskie komisariaty plebiscytowe doprowadziły do wybuchu kolejnego II Powstania Śląskiego w nocy 19/20 sierpnia 1920 roku. Powstanie objęło swym zasięgiem cały obszar okręgu przemysłowego oraz część powiatu rybnickiego. Głównym celem Powstania było wyparcie niemieckiej Policji Bezpieczeństwa z obszaru plebiscytowego i zastąpienie jej strażą obywatelską. Powstańcy tym razem osiągnęli znaczne sukcesy uzyskując lepsze warunki do kampanii przed plebiscytem. 24-go sierpnia Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa ogłosiła rozwiązanie policji niemieckiej oraz zapewnienie ukarania przywódców antypolskich ekscesów i usunięcie z obszaru objętego plebiscytem osób, które przybyły po 1-szym sierpnia poprzedniego roku. 25-go sierpnia po wygaśnięciu Powstania podjęto na nowo przerwana akcję kształcenia instruktorów na Śląsku. Jednostką kierującą ruchem harcerskim był Inspektorat Harcerski Górnego Śląska. 28-go listopada odbył się zlot Harcerstwa Górnos Śląskiego. Istniało w tym czasie ponad 4,600 członków w drużynach harcerskich w 127 miejscowościach.

W dniu 1-go marca 1921 roku, Inspektorat Harcerski Górnego Śląska wydał okólnik o zadaniach harcerskich podczas plebiscytu. 20-go marca na Górnym Śląsku odbył się plebiscyt. Uczestniczyło w nim większość osób z obszaru plebiscytowego. W dodatku w głosowaniu mogły wziąć udział również osoby, które wyemigrowały ze Śląska. Skutek był, że dodatkowo prawie 200,000 Niemców przybyło specjalnie spoza Śląska, jako rzekomo tam urodzeni. Rozgoryczenie miejscowych Polaków było ogromne. W czasie samego plebiscytu młodzież harcerska pełniła służbę według wytycznych, pomagając ludności w wykonaniu głosowania i w pomocniczych biurach plebiscytowych. Harcerze również bronili polską ludność od napadów przez Niemców. 9-go marca grupa dziewięciu harcerzy musiała bronić Polski Komitet Plebiscytowy w Rybniku przed natarciem bojówki niemieckiej.

Skutkiem niekorzystnego dla Polaków wyniku plebiscytu, w nocy 2/3 maja 1921 roku wybuchło III Powstanie Śląskie. Wojciech Korfanty ogłosił strajk generalny, a dowódca działającej na Śląsku Polskiej Organizacji Wojskowej, płk Maciej Mielżyński, wydał rozkaz wszczęcia walk powstańczych.

Michał Grażyński, który był mocno związany z ruchem harcerskim, jako zwolennik czynu zbrojnego uczestniczył w II i III Powstaniu Śląskim. Był zastępcą szefa sztabu grupy „Wschód” broniącego odcinka Odry aż do Góry Świętej Anny. Za zasługi w walkach na Śląsku został odznaczony Orderem Virtuti Militari.

W tym ostatnim zrywie zbrojnym obok społeczeństwa śląskiego i miejscowego Harcerstwa stanęli również, tak jak w poprzednim Powstaniu, harcerze i harcerki z wielu innych stron Polski, wśród nich dh Władysław Nekrasz z Naczelnej Rady Harcerskiej i dhna Maria Zdziarska jako lekarz wojskowy. W szeregach powstańczych znalazło się około 1,500 harcerzy. Harcerki udzielały niezbędną pomoc sanitarną, stanowiły obsługę kuchni wielu oddziałów walczących, a zwłaszcza oddały duże usługi w służbie łączności kierowane przez druhnę Wandę Jordanówną, członkinią Komendy Inspektoratu Harcerskiego Górnego Śląska.

Ciężkie, krwawe walki trwały dwa miesiące. Kulminacyjnym punktem była bitwa pod Górą Świętej Anny w dniach 21-26 maja 1921 roku.

W powstaniach poległo wielu harcerzy, a nawet kilka harcerek, m.in. drużna Paulina Maciejowska, która pracowała w Inspektoracie Harcerskim powstałym przy Polskim Komisariacie Plebiscytowym. Była kurierką Wojciecha Korfantego i brała udział w II Powstaniu Śląskim. Dhna Pola, instruktorka i drużynowa drużyny warszawskiej została zamordowana w nocy 10/11 listopada 1920 roku przez Niemców w ich więzieniu w Bytomiu. W 1920 roku również, jako przykład poświęcenia się sprawie, w jednej drużynie Chorągwi Górnośląskiej zginęli Emil Śpiewak, drużynowy 1-szej drużyny im. H. Dąbrowskiego w Knurowie, oraz jego przyboczny Florjan Henel i sekretarz drużyny, Michał Płaszczyk. Wśród instruktorów, którzy przybyli z pomocą na Śląsk był Kazimierz Dobrzyniecki, harcerz 8-ej warszawskiej drużyny im. K. Pułaskiego, który wzięty do niewoli pod Górą Świętej Anny, został rozstrzelany przez Niemców w maju 1921 roku.

Determinacja polskich powstańców tego największego Powstania Śląskiego, zmusiła mocarstwa sprzymierzone do korzystniejszego dla Polski podziału Śląska. 12-go października 1921 roku, Liga Narodów podjęła uchwałę w sprawie Górnego Śląska. Polska otrzymała około 30% obszaru plebiscytowego z Katowicami włącznie. Na obszarze tym mieszkało około miliona ludzi, w tym blisko 750,000 Polaków. Wojciech Korfanty ocenił efekty Powstań Śląskich tymi słowami: „Cud nad Wisłą uratował Polskę od zguby, cud nad Odrą dał Polsce Śląsk.”

Twórcy polskiego Skautingu nadali mu nazwę „Harcerstwo” nawiązując do „harcowników” w staropolskiej tradycji rycerstwa. Najbliższą celom nowego ruchu uznano postać wybitnego rycerza Zawiszy Czarnego. W zmaganiach o Niepodległość i ochronę Państwa Polskiego Harcerstwo potwierdziło wysokie cnoty rycerskie i walory przygotowania w wydatnej pomocy we wszystkich działaniach w obronie Ojczyzny, jak również gotowość do walki zbrojnej.

Harcerstwo z nawiązką spełniło swoją powinność służby Bogu, Polsce i bliźnim.